

## **Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – Rok A** **31 maja 2020 r.**

### **Refleksja**

W dniu Pięćdziesiątnicy Duch zstąpił z nieba w postaci „języków jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami” (Dz 2, 3-4). Ten sam Duch tworzy różnorodność i jedność, kształtując w ten sposób lud nowy, zróżnicowany i zjednoczony: Kościół powszechny. Najpierw z wyobraźnią i nieprzewidywalnością tworzy różnorodność. W każdym czasie sprawia rzeczywiście rozkwit nowych i różnych charyzmatów. Następnie ten sam Duch „swoją obecnością i swoim działaniem łączy w jedność duchy, różne i odrębne między sobą” (św. Cyryl Aleksandryjski). Tak aby była jedność prawdziwa, według Boga, która nie oznacza jednolitości, ale jedność w różnicy.

Aby tego dokonać warto, byśmy starali się wystrzegać dwóch często powtarzających się pokus. Pierwszą nich jest do dążenie do różnorodności bez jedności. Dzieje się tak, kiedy chcemy się wyróżnić, kiedy tworzone są koalicje i partie, gdy dochodzi do usztywnienia stanowisk wykluczających, do zamknięcia się w swoich partykularyzmach, być może uważając siebie za lepszych, lub tych, którzy zawsze mają rację. Wówczas wybiera się część, a nie całość, przynależność do tego czy innego kręgu, bardziej niż przynależność do Kościoła. Stajemy się „fanami” danej części, zamiast być braćmi i siostrami w tym samym Duchu; bardziej chrześcijanami „prawicowymi lub lewicowymi”, niż Jezusa; nieugiętymi stróżami przeszłości lub awangardystami przyszłości bardziej, niż pokornymi i wdzięcznymi dziećmi Kościoła. W ten sposób mamy do czynienia z różnorodnością bez jedności. Przeciwną pokusą jest natomiast dążenie do jedności bez różnorodności. Jednak w ten sposób jedność staje się jednolitością, obowiązkiem czynienia wszystkiego razem i wszystkiego w ten sam sposób, myśląc wszyscy zawsze w ten sam sposób. Tak jedność staje się w końcu uniformizacją i nie ma już wolności. Ale, jak mówi Paweł, „gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3,17).

Nasza modlitwa do Ducha Świętego jest zatem prośbą o łaskę przyjęcia Jego jedności, spojrzenia obejmującego i miłującego niezależnie od preferencji osobistych, Jego Kościoła, naszego Kościoła; zatroszczenia się o jedność pośród wszystkich, aby wyeliminować trujące plotki siejące niezgodę i zazdrość.

*Papież Franciszek*

### **Złota myśl tygodnia**

Pierwszą potrzebą Kościoła jest zawsze przeżywać Zesłanie Ducha Świętego (św. Paweł VI).

## Na wesoło

Wrocławski kardynał Bertram był bardzo pogodnym człowiekiem, ale nie znosił u ludzi samouwiebienia. Kiedy pewien zadowolony z siebie zakonnik opowiadał mu o swej uprawianej na wolnym powietrzu kaznodziejskiej działalności, twierdząc, że nawet przebiegający opodal zając przycupnął i nastawił uszu, kardynał wtrącił sucho: „Musiał poczuć kapustę”.

Niedźwiedź wpadł do dziury i powybił sobie wszystkie zęby. Wieczorem szedł leśniczy. Leśniczy świeci tam latarką do tej dziury i się pyta:

- Kto tam?

A niedźwiedź odpowiada:

- Nieświeć!

## Patron tygodnia – św. Karol Lwanga i towarzysze, męczennicy – 3 czerwca

Do VIII wieku Afryka Północna wydała wielu świętych. Afryka Czarna - Środkowa i Południowa - zetknęła się z Kościołem dopiero wiele wieków później. Do Ugandy chrześcijaństwo dotarło w latach dziewięćdziesiątych XIX w. W 1879 r. przybyli tam Ojcowie Biali, którzy spotkali się z przychylnością mieszkańców. Jednak w kilka lat później razem z misjonarzami anglikańskimi zostali zmuszeni przez króla Mtera do opuszczenia kraju. Kiedy po jego śmierci na tron wstąpił Mwanga, rozpoczęło się krwawe prześladowanie chrześcijan. Pierwsze prześladowanie dotknęło misję anglikańską. W Natebe nieopodal stolicy kraju, Kampali, wbito na pale i żywcem spalono trzech uczniów szkockiego misjonarza Mackaya, który uczył Murzynów czytać, pisać i wierzyć. Z rozkazu króla zginął następnie pierwszy biskup anglikański, Hannigton.

Wkrótce ofiarą nienawiści padli także neofici katoliccy - wśród nich dworzanie króla. Przez wiele dni na uwięzionych wywierano wszelkiego rodzaju naciski. Wśród męczenników było dwóch chłopców, liczących zaledwie 12 lat. Dnia 3 czerwca 1886 roku w Namugongo zapłonął stos. Zawiniętych w trzciniowe maty misjonarzy kolejno wrzucano w płomienie. Było to w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Męczenników było bardzo wielu. Zaraz po ustaniu prześladowania w roku 1890 w Ugandzie było już 2197 katolików i ok. 10000 katechumenów, którzy przygotowywali się do przyjęcia chrztu.

6 czerwca 1920 roku beatyfikował ich Benedykt XV. Karol Lwanga został wyróżniony dlatego, że nie tylko z uśmiechem poniósł śmierć, ale zachęcał innych do wytrwania. Wraz z nim zginęło jednego dnia na tym samym miejscu 13 męczenników. Dlatego 3 czerwca papież wyznaczył na ich doroczne wspomnienie. 18 października 1964 roku (w niedzielę misyjną) Paweł VI wyniósł wspomnianych męczenników do chwały świętych.

## Opowiadanie

### *Rzeka i pustynia*

Rzeka na swojej spokojnej drodze ku morzu napotkała pustynię i zatrzymała się. Miała teraz przed sobą jedynie skały usiane załomami i ukrytymi jaskiniami oraz wydmy piaskowe, które ginęły gdzieś na horyzoncie.

- Oto mój kres. Nie potrafię przepłynąć przez tę pustynię. Piasek wchłonie moją wodę i zginę. Nie dopłynę nigdy do morza. Nic mi się nie udało – narzekała.

Z wolna jej wody zaczęły mętnieć. Rzeka stawała się bagnem i zamierała.

Jednak wiatr posłyszał jej lamenty i postanowił uratować jej życie.

- Pozwól ogrzać się słońcem, wzbijesz się do nieba pod postacią pary wodnej. O reszcie pomyślę ja – powiedział.

Rzeka jeszcze bardziej się zlekła.

- Jestem stworzona po to, by płynąć pomiędzy dwoma brzegami, spokojnie, majestatycznie. Nie zostałam przeznaczona do latania w powietrzu.

Wiatr odpowiedział:

- Nie bój się, gdy dotrzesz do nieba pod postacią pary wodnej, staniesz się chmurą. Ja przeprowadzę cię poza pustynię, będziesz mogła spać na ziemię pod postacią deszczu i ponownie staniesz się rzeką, a potem dotrzesz do morza.

Rzeka była jednak zbyt przerażona i została wchłonięta przez pustynię.

*Wielu ludzi zapomniało, że istnieje jeden tylko sposób, by przewyciężyć nieoczekiwane pustynie uczuć i okrutne posuchy, które tarasują spokojny bieg egzystencji.*

## Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Kult ustala się w dostosowaniu do okoliczności i w miarę potrzeb wiernych, rozwija się poprzez nowe obrzędy, wzbogaca się ceremoniami i formułami; i to zawsze w ten sposób, „abyśmy tymi symbolami sami siebie upominali; abyśmy sami sobie uświadamiali, o ile postąpiliśmy naprzód, abyśmy sami siebie pobudzali do wzmożenia postępów: tym znakomitszy bowiem następuje skutek, im gorętszy poprzedza zapal” (Pius XII).